Nro. 15.

GAZETA LWOWSKA.

We Wtorek dnia 22. Lutego 1814.

Zdarzenia woienne.

Gazeta Wiédeńska zawiéra następuiące urzędowe wiadomości o działaniach wóysk sprzymierzonych:

W Langres d. 2. Lutego 1814 o godzinie 2giéy po południu.

Goniec, wyprawiony dnia dzisieyszego o godz. 9téy zrana z główney kwatery Xięcia Schwarzenberga będącéy w mieście Bar nad rzéką Aube, przybył właśnie teraz z wiadomością o zupełném zwycięztwie, które woyska sprzymierzone między Brienne i Trannes dnia 1go b. m. odniosły.

Nieprzyiaciel, który po krwawych potyczkach zwiedzionych d. 29. Stycznia, zdawał się czynić przygotowania do odwrotu, zrobił znagła dnia 1go b. m. obrót, który woysku Feldmarszałka Blüchera w tyle zagrażał; Feldmarszałek ten przedsięwziął natychmiast boczny pochód do Bar nad Aube. W skutku tegu obrotu postanowił naczelny Wódz głównego sprzymierzonego woyska przypuścić atak powszechny. Feldmarszałek Blücher kazał dwóm brygadom posunąć się na przód, dla rozpoczęcia potyczki na prawém skrzydle nieprzyiaciela w czasie, w którym kilka korpusów posuwało się przeciw lewemu iego skrzydłowi. Nader gwałtowny ogień rozpoczął się na całéy linii. Walczono z naywiększém roziątrzeniem. Wszystkie posady nieprzyiaciela zostały zdobytemi, pomimo nayzaciętszego odporu onegoż.

Cesarz Napoleon był wszędzie dla dodawania żołnierzom zapału i przywrócenia porządku; lecz bohaterskiey odwadzę Sprzymierzonych, nic się oprzéć nie zdołało.

Trofea tego świetnego dnia nie były ieszcze podczas odeyścia woyska zupełnie wiadomemi. Liczono iuż 55 dział zabranych nieprzyiacielowi, i kilkanaście tysięcy ieńców; między którymi znaydował się Jenerał Van-Merten, Pan Maussion, Adjutant Xięcia Neufchatelskiego, Szef szwadronu od Polskich ułanów gwardyi, ieden Adjutant Jenerała Piré, a ieden Jenerała Duhesme wraz z wieloma innemi Officerami. Nieprzyiaciel cofa się ze wszystkich punktów, a woyska sprzymierzone zaięte są pogonią onegoż.

Ani ieden żołnierz z licznych odwodów naszych, nie przyszedł do potyczki; mamy więc iescze całe świéże woysko w pogotowiu dla dopełnienia klęski nieprzyiaciela, gdyby nam raz iescze dostać chciał kroku.

Woysko Cesarza Napoleona składa się blisko z 80,000 ludzi. W pierwszéy linii walczyły gwardye. Piechota liniiowa składa się prawie z samych konskrypcyonistów ostatniego zaciągu. Artylerya zaprzężona iest zwyczaynemi chłopskiemi końmi. Wszystko zwiastuie bliskie rozwiązanie się woyska. Strata nasza iest nader małą w porównaniu ze stratą nieprzyiacielską.

J. C. K. Apostolska Mość ozdobił Feldzeugmeistra Hrabiego Giulay W. Krzyżem orderu S. Leopolda, a N. Cesarz Rossyyski W. Krzyżem orderu S. Alexandra Newskiego, a to za chwalebne sprawienie się iego i zręczność, które okazał podczas szturmu przypuszczonego do Dieuville w nocy z dnia 1go na 2gi Lutego.

Wszystkie woyska ubiegaią się w walecznośći, i pokonywaią trudy zimowéy wyprawy woiennéy.

Siedemnasty nadzwyczayny Doda-

tek do Gazety Wiédeńskiéy, zawiéra co następuie:

Woysko połączone opuściło dnia 26go Stycznia swoie stanowisko pod Langres w celu ruszenia na nieprzyiaciela, zbieraiącego siły swoie pod Chalons, i wydania mu bitwy. Marszałek Blücher śpieszył z Toul w prędkich pochodach do Brienne tuż przed stanowisko nieprzyiaciela, dla rozpoznania siły, przygotowań i zamiarów onegoż. Nie zostawił ón nas długo w niepewności. Ieszcze dnia 29. Stycznia zrana posunęła się była iedna kolumna na przód aż do St. Disier, które opuścił Jenerał Łanskoy uważaiący tam w 800 koni gościniec idący do Chalons, i ieszcze tegoż samego wieczora natarł nieprzyiaciel na Feldmarszałka Blüchera w iego stanowisku pod Brienne.

Waleczność sprzymierzonego woyska odparła wszystkie natarcia nieprzyiaciela. Stracił ón kilkanaście dział, a noc położyła koniec téy krwawéy potyczcę. Feldmarszałek Blücher uwiadomiony o naszym zaczepnym planie, pociągnął bokiém do Trannes na liniię naszych uszykowanych masszbroynych, które iuż stały w gotowości do boiu.

Za piérwszą wiadomością o poruszeniach nieprzyiaciela, połączył naywyższy Wódz naczelny pod Joinville piąty korpus dowództwa Jener. iazdy Hrabiego Wrede z korpusem Hrabiego Wittgensteina, aby tym sposobem z Jener. Yorkiem utrzymać związek, który przez posunienie się nieprzyiaciela do St. Disier i Bar le Duc był zagrożonym. N. Królewic Następca Wirtemberski, połączony z F. Z. M. Hrabią Giulay po świetnéy swoiéy rosprawie pod Colombe i Fontaine w dniu 28mym, usunął się do Bar nad Aube. F. Z. M. Hrabia Giulay rospostarł się aż do Vandeuvres, a Królewic przez Tresnoi do Thil, tudzież przez Maison aż do Doulevent, w celu połączenia się z Jen. iazdy Hrabią Wrede.

Jener. Hrabia Wittgenstein wsparty przez Jener. Wrede, uderzył ieszcze d. 29. na nieprzyiaciela pod Vassy, i odparł go na wszystkich punktach.

Dnia 30. posunął się Jen. iazdy Hrabia Wrede aż na wzgórza Dammartin, a Jen. piechoty York odebrał nieprzyiacielowi St. Disier, gdzie się połączył z Jenerałem Hrabią Wittgensteinem.

Dnia 31go pokazał nieprzyiaciel wielkie massy iazdy przed stanowiskiem Trannes, zapewne dla rozpoznania siły naszéy. Królewic Następca Wirtemberski zaiął tegoż samego dnia stanowisko pod Maison, i tym sposobem tworzył prawe skrzydło F. M. Blüchera.

F. Z. M. Hrabia Giulay stanął na wsparcie między Besancourt i Arçonval. Dowodzący Jener. Hrabia Barklay de Tolly połączył Rossyyskie, tudzież Pruskie gwardye i odwody w ściśnionêm stanowisku między Colombe i Bar nad Aube, aby z tamtąd mógł wspiérać każdy punkt zagrożony.

Cesarz Francuzów zgromadził wszystkie swe siły zbroyne na wzgórzach Brienne, panuiących nad równiną. — Woyska iego były rozstawione na schyłku pasma pagórków, i rościągały się w dwóch liniiach do Dienville i la Giberie; la Rothiere, środkowy punkt i klucz iego stanowiska, był bronionym przez wielkie massy, które tak w tém mieyscu, iak i za niém stały uszykowane. Petit, Mesgnil, Chaumenil i Mourvillier były mocno osadzone, a przez to tył tego stanowiska zasłoniony i lewe skrzydło iego zabezpieczone.

F. M. Blücher, do którego Xiążę Schwarzenberg w dniu bitwy przyłączył korpusy Królewica Następcy Wirtemberskiego i F. Z. M. Giulaja, położył znowu w tym dniu przez swoie rozporządzenia i gorliwość wielkie zasługi i okazał wielkie męztwo, którém zawsze celuie. — Dnia 1go Stycznia zrana utworzył ón 3 kolumny; piérwsza pod Królewicem Następcą Wirtemberskim wzięła swóy kierónek przez Eclance do la Giberie; druga spuściła się ze wzgórzow pod Trannes na płaszczyznę la Rothiere, a trzecia pod Jener. Saken przedzierała się w tymże samym kierónku na przód wielkim gościńcem.

F. Z. M. Hrabia Giulay, który te kolumny wspiérał, zaymował z trzecim korpusem przestwór między Aube i temi naciéraiącemi massami.

Jen. iazdy Hrabia Wrede, który odebrał był rozkaz wspierania ataku pod Vassy, gdy sądził, że tam iuż nie iest potrzebny, starał się z właściwym sobie rzutem oka na stan rzeczy, zaiąć natychmiast ważny punkt pod Doulevent. Opuścił ón go i Sommervoir o godz. 10téy zrana dla posunienia się na przód przez las Soulains w kierónku do Chonienil. Jener. Hrabia Barklay de Tolly osadził wzgórza i wąwoz pod Trannes.

O godz. 1wszéy stała się potyczka pow

szechną. Królewic Następca Wirtemberski uderzył naypierwéy na nieprzyiaciela, wyparował go z mocno osadzonego lasu pod Beaulieu, i kazał szturm przypuścić do la Giberie, które po uporczywym odporze zaiął. Nieprzyiaciel poznawszy ważność tego punktu, usiłował go po dwakróć zdobyć. Waleczność woyska zniweczyła usiłowania iego, chociaż to woysko nie mogło bydź wspierane ogniem swéy artyleryi, któréy złe drogi zdążyć nie dozwoliły; Królewic zaś pospieszył do Petit Mesgnil, które równie iak i la Giberie wziętem i utrzymaném było. W iednymże czasie rozwinęły się także wszystkie nasze kolumny na płaszczyznie pod Brienne, a potyczka wszczęła się na wszystkich punktach ze zwykłą walecznością woyska naszego.

Jen. Saken wyparł nieprzyiaciela ze wszystkich iego stanowisk pod la Rothiere, gdzie był zgromadził wszystkie zbroyne siły swoie dla utrzymania środkowego punktu swoiego stanowiska, który ta wieś tworzyła. Pomimo przewagi nieprzyiacielskiéy na tym punkcie, starał się Jen. Saken pożytkować z osiągnionych korzyści przez wydarcie nieprzyiacielowi tego opieralnego punktu śmiałem natarciem.

Zaledwie się zatém Jener. Barklay de Tolly ze swoiém podwładném woyskiem posunął ku la Rothiere dla poparcia tego ataku, gdy ta wieś równo ze zmierzchem iuż była wzięta. Gwardye Francuzkie, pod dowództwem samego Cesarza, szturmowały na próżno po trzykroć do tego mieysca. W iednymże czasie i Jen. iazdy Hrabia Wrede wyparował nieprzyiaciela z lasu pod Soulains; świetne natarcie iazdy na massy nieprzyiacielskie, które przed Chaumenil uszykowane były, odparło ie na to mieysce, które po gwałtownym odporze także zostało zaiętem.

Skoro tylko reszta nacieraiących kolumn doszła na mieysce przeznaczenia swoiego, posunął się F. Z. M. Hrabia Giulay pod Dienville, dla wydarcia nieprzyiacielowi ostatniego punktu stanowiska, który swym mostem na Aube zapewniał krótszy związek z Troyes. Morderca, kilka godzin trwaiąca potyczka, okazała tu na nowo wytrwałość Austryackiego żołnierza. Ponawiane ataki nie zdołały zmordować odwagi walecznych Woiowników naszych, którzy koło północy stali się Panami mieysca tego.

W tym czasie odważył się nieprzyiaciel uderzyć ostatni raz na la Rothiere, lécz Rossyyscy grenadyery, którzy to mieysce zaymowali, odparli i to natarcie ze zwykłą swoią walecznością, a od téy chwili było iuż zwycięztwo dla nas rozstrzygnioném.

Siedmdziesiąt i trzy dział i kilkanaście tysięcy ieńców, między któremi znayduią się Jener. dywizyi Forestiere i jeneralny Adjutant Xięcia Neufchatelskiego Maussion, są trofeami dnia tego.

Strata nasza w zabitych i ranionych wynosi przeszło 6000 ludzi.

Nieprzyiaciel, który dnia następuiącego wzgórza pod Brienne w słabéy tylko liczbie zaymował, opuścił one za pierwszém natarciem. Królewic Następca Wirtemberski, ruszył w tropy za nim i wyparł go szybkiém natarciem iazdy aż na wzgórza poza Lesmont.

Piechota 3go korpusu woyska pod F. Z. M. Hrabią Giulay, która dla strasznéy słoty i bezdennych dróg nie mogła zdążyć za śpiesznem posuwaniem się iazdy, przybyła tam o godz. 5téy.

Natychmiast postanowiono uderzyć na Lesmont, i w saméy rzeczy nań uderzono. — Po upłynioney półgodzinie było rzeczone mieysce razem z wielką liczbą niewolników w rękach naszych, a noc zakończyła dopiero pogoń nieprzyiaciela, która się dzisiay we wszystkich kierónkach daléy ciągnie.

Dokładnieysze szczegóły tego pamiętnego dnia, wyrażą się obszerniéy w późnieyszem doniesieniu. Teraz niepodobna było wszystkie pozbierać czyny, które się do tego ściągały.

Wiadomomości o działaniach Ces. Austryackiego woyska we Włoszech pod sprawą naczelnego Wodza, Feldmarszałka Hrabiego Bellegarde.

Gazeta Wiédeńska zawiéra następuiące urzędowe doniesienie:

W główney kwatérze Weronie d. 5. Lutego 1814.

Według dokładnego rapportu zdanego przez dowodzącego Jenerała woyskiem we Włoszech o odwrocie nieprzyiaciela z iego stanowiska nad Adygą, poruszenia lewego skrzydła, które dowodzący Jenerał kazał z siłą przez Po ku Bolonii przedsięwziąć, skłoniły ieszcze d. 1. b. m. nieprzyiaciela do porzucenia posady nad kanałem Castagna-

ro i do ściągnienia bliżéy ku Mantui stojącego tamże oddziału. Dnia 3go cofnął ón iuż znaczną część woyska swoiego z nad Adygi ku Villafranca, opuścił mieysce St. Michaele i poprzestał na osadzeniu Werony, które to miasto podobnież d. 4go przed świtem zrana od niego opuszczoném, i natychmiast przez przednią straż C. K. woyska zaiętém zostało.

Tylko w warowni Vecchio zostawił nieprzyiaciel koło 300 ludzi z kilkoma działami, których bezcelne poświęcenie nie mogło bydź w żadnym względzie na przeszkodzie poruszeniom C. K. woyska.

Zaraz za pierwszą wiadomością o odwrocie Wice-Króla, rozkazał dowodzący Jenerał posunąć się całemu woysku ku Weronie, i kazał Feldmarsz. Porucznikowi Radivojevich ścigać śpiesznie nieprzyiaciela.

Ten Feldmarsz. Porucznik przedchodził według danego sobie zlecenia o godz. 9téy zrana przez Weronę, i iuż d. 4. wieczorem dognał nieprzyiaciela pod Villa franca; działobicie rozpoczęło się ze strón oboyga, ustało iednakże z nadchodzącą nocą.

Nieprzyiaciel nie oczekiwał iuż przeznaczonego na dzień 5ty Lutego natarcia, ale ieszcze o północy dalszy rozpoczął odwrót; straż przednia szła w tropy za nim do Valleggio; Feldmarsz. Porucznik Radivojevich znaydował się wtym dniu iuż w Villa franca i zamyślał swoią przednią strażą oprócz Valleggio, takoż Puzzolo i Salionze nad Mincio osadzić.

W zaszłéy potyczce pod Villa franca poległ ieden Porucznik z Warasdyńskiego Kreucerowskiego pułku, a ranionym został Hrabia Bellegarde, Kapitan z 1ogo batataliionu strzelców.

Feldmarszałek Porucznik Sommariva podobnież d. 4. b. m. przeszedł Adygę pod Dolce; stał ón d. 5. z czołem prawego skrzydła pod Rivoli; zaś Feldmarszałek-Porucznik Fenner stał z przednią strażą w Pastrengo, a przedpocztami zaymował Castel nuovo, Lazisc, Cola i Cernize.

Jen. Eckhardt, któremu Feldmarszałek Hrabia Bellegarde rozkazał był udać się ku Mantui przez Ostiglia, przyłączył się do Feldmarsz. Porucznika Mayera, aby pod nim łącznie z brygadami Vinzian i Wattelet przedsięwziąć blokadę Mantui, do któréy Wice-Król miał wrzucić osadę złożoną z 14000 ludzi, a z resztą woyska do Kremony pociągnąć.

Opasanie Peschiera zdano Jen. Majorowi Vlasits, która to twierdza ma bydź 3000 ludzi osadzoną.

Król Neapolitański przybył d. 1go do Bolonii; woysko iego stało ieszcze w kolumnach na gościńcu idącym z Bolonii do Piacenza, a czoło onegoż, złożone z 2 Pułków piechoty i 1go pułku iazdy, znaydowało się w Reggio. Jen. Neapolitański Minutillo osadził Florencyę, lud bowiem powstał przeciwko Xiężniczcę Lukieskiéy z którego powodu uciekła do Livorno.

Wreszcie zaiętém iest woysko nayżywszém ściganiem nieprzyiaciela, który w swoim odwrocie także i od woyska Króla Neapolitańskiego, połącznnego z woyskiem Jenerała Nugent pod Piacenza, dopędzony będzie i naywiększą stratę poniesie.

Oto iest rozkaz do woyska i odezwa do Włochów, wydane przez Feldmarszałka Hrabiego Bellegarde podczas przechodu przez Adygę:

Rozkaz do woyska.

W głównéy kwatérze Soave dnia 4. Lutego 1814.

Żołnierze!

Po zwycięztwach, które Was aż nad Adygę zawiodły, dozwolono Wam mimo Waszego życzenia, wytchnienia i odpoczynku.

Czas tego spoczynku użyto na pomnożenie liczby Waszéy, na opatrzenie Was we wszelkie potrzeby woienne, i na przygotowanie oswobodzenia Włoch.

Wasi towarzysze broni, którzy z Saxonii (gdzie mężnie, i chlubnie dopomagali do ustalenia wolności Niemiec), wysłanymi zostali dla zasienia Was, iuż przybyli.

Zapasy woienne zebrane, wyżywienie Wasze zapewnione, nowe polityczne stosónki rozwinęły się na korzyść naszą, woyska Sprzymierzonych wkroczyły w głąb Kraiu nieprzyiacielskiego, a godzina oswobodzenia Włoch, także teraz wybiła.

Nieprzyiaciel oszańcował się nad Adygą, obwarował Weronę, i zdawało się, że się zamyślał bronić uporczywie za wałami onéy; wielkie śniegi w górach, nieustanne ulewy na płaszczyznach, sprzyiały temu zamiarowi iego; gdy iednak otrzymane posiłki postawiły mnie w stanie posłać znakomity korpus przez Po pod Ferrarę, skło-

nił go ten obrót do opuszczenia niebezpiecznych dla niego stanowisk nad Adygą.

Dziś tedy wchodzi woysko do Werony. Scigaymy szybko nieprzyiaciela i staraymy się losy Włoch szybko rozstrzygnąć.

Ludy Włoskie są przyiaciółmi naszymi; przychodzimy wybawić ich z ucisku obcéy przemocy, przychodzimy ich bronić. Sprawa nasza iest sprawą sprawiedliwości. Porządek i umiarkowanie są towarzyszami onéy. Nadużycie zaś mocy, łupieztwo i rabónki, każą Woiownika sławę. Mądre nasze prawa woienne, oznaczaią każdemu powinność iego dokładnie; dopełnienie onéy, nietylko prowadzi do zwycięztwa i sławy, lecz oraz czyni owoce zwycięztwa trwałemi.

Ostro i sumniennie będę i ia moią pełnić powinność, ieżeli mnie takowa wezwie do ukarania każdego wykroczenia; iednakże tuszę sobie, iż się rzadko znaydować będę w takim przypadku.

Wasze dawnieysze postępowanie każe się raczéy spodziéwać, że tylko czyny Wasze nagradzać, a wyższe zasługi względom N. Pana polecać będę.

Hrabia Bellegarde,
Feldmarszałek.

Odezwa.

Ludy Włoskie!

Ze wszystkich Narodów, które duma Cesarza Napoleona pod swoie ugięła była iarzmo, Wy iesteście ostatnim, dla którego biie godzina oswobodzenia.

Woyska nieprzyiaciela były nayliczniey-sze w Niemczech, i Niemcy to były, gdzie Wysocy i potężni Sprzymierzeni postanowili zadać mu piérwsze razy gwałtowne.

Wiekopomne dnie pod Lipskiem rozstrzygnęły los Europy; ludy Północne naypierwéy oswobodzonemi zostały; lecz czasy uciemiężenia skończyły się iuż dla wszystkich; teraz tedy brzmi głos do Ludów Włoskich, aby się cieszyły wszelkiemi dobrodzieystwami narodowéy niepodległości.

Włochy! Ledwo co zaczęto walczyć stanowczo za wielką sprawę Niemiec, a iuż N. Cesarz, Pan móy naymiłościwszy, obrócił oycowskie oczy swoie na Wasze okolice, które nie przestały mieć wartości u niego.

Zwycięztwo zawiodło woyska iego aż nad Adygę; iedynie tylko rozważenie własnych Waszych korzyści wstrzymało dalsze iego. Czułość N. Pana dla pomyślności Waszéy, nie chciała Was wystawiać na niebezpieczeństwa walki, w któréy nieprzyiaciel dla wielkich posiłków swoich mógł pokładać nadzieie; pierwéy musiały bydź przygotowane wszystkie środki dla uczynienia bezowocnym każdego odporu, i dla odwrócenia od Was tym sposobem długotrwałéy woyny.

Waleczne iego legiiony przybyły śpieszno ze zwycięzkich pól Saxonii na Wasze granice; a pod te chwilę postanowił także i N. Król Neapolitański połączyć swoią potęgę z potęgą Wysokich sprzymierzonych Mocarstw, aby przez całą wagę sił swoich, i przez swe wielkie woyskowe talenta, przyczynił się do osiągnienia powszechnego pokoiu.

Od téy chwili, los Włoch nie iest iuż więcéy wątpliwym.

Iużeśmy przebyli Adygę, i weszliśmy iako przyiaciele w serce ziemi Watzéy. Poznaycie w nas Waszych oswobodzicieli, którzy się od Was tego tylko domagaią, co do ich utrzymania iest nieodbicie potrzebnem.

Przychodzimy dla obrony prawnych przywileiów i dla przywrócenia tego, co gwałt i duma obaliły.

Wzywamy Was do wspólnéy obrony. Nadeszła iuż pora, aby Włochy według przykładu innych Narodów, rozwinęły własne swoie siły i meztwo.

Czas iest, aby się Alpy chełpiły ze swoiéy nieprzebytéy wysokości, i aby na nowo tworzyły owo niezwyciężoną zaporę; czas iest, aby one zasypały na nowo te goścince, które utorowano dla niewoli i poddaństwa.

Wy Piemontczykowie, których natura przeznaczyła za piérwsze przedmurze Włoch szczęśliwych, chcecież ieszcze raz oglądać w kapitolu Brennusa z iego Gallami, któryby użył miecza swoiego, aby zciężył wagę nałożonego haraczu? Spieszcie do oręża! Gromadźcie się wszyscy pod chorągwiami Króla Waszego, którego siła i stałość zaręcza Wam powrót owych czasów potęgi i pomyślności, któreście tak długo winni byli Nayiasnieyszemu Domowi Sabaudskiemu.

Szlachetni Toskańczykowie! Ludu wierny i rostropny, wykrzykuycie! Ieżeli

oręż nasz niepokoi na chwilę spokoyne Wasze siedliska, dzieie się to tylko dla tego iedynie, aby Was powrócić znowu temu świetnemu i oycowskiemu Rządowi, którego straty podczas innego Rządu nie przestaliście opłakiwać; połączcie siły Wasze z naszemi, a wkrótce zobaczycie powracaiącego do Was wielce od Was ukochanego Xiążęcia, a z nim piękne sztuki, umieiętności i publiczną pomyslność.

Ludy Włoskie! Jest to wielkomyślna wola sprzymierzonych Monarchów, aby, ile tego nowe dozwolą okoliczności, przywrócić starożytną i szanowną budowę konstytucyi Kraiów Europeyskich, z które fundamentalnéy posady tak długo wynikały szczęście ich, pomyślność i sława.

Wtenczas zobaczycie, iak u Was na nowo zakwitnie ów dawny Nayiaśnieyszy Dóm Este, którego szlachetne i pełne chluby wspomnienia, do naypięknieyszych czasów dzieiów Waszych należą.

Wtenczas to nieśmiertelne Miasto, po dwakroć piérwsze w świecie, nie będzie iuż więcey drugiém Miastem obcego Państwa, i powstanie w nowéy świetności iak Stolica Swiata Chrześciańskiego.

W miarę oswobodzenia ziemi Waszéy od obcéy przemocy, utworzy się bez wstrząśnienia, gwałtów i zamieszania Rząd Wasz w takim stosónku, iak iego mieyscowe potrzeby, okoliczności i dobro Wasze wymagać będą.

W Weronie d. 5. Lutego 1814.

Hrabia Bellegarde,
Feldmarszałek.

O wypadkach woiennych, zaszłych między Bredą i Antwerpią, zawiera Gazeta Wiedeńska następuiący dokładny raport urzędowy:

W Bredzie d. 17. Stycznia 1814.

Gdy obrócono kilkanaście znakomitych oddziałów woyska ku Niższemmu Renowi i przygotowano przez to powszechne i większe zaczepne działania, które usunęły wszelki wpływ nieprzyiacielski w Brabancyi i Flandryi, a tém samém ułatwiły tym Prowincyóm przystep do dobréy sprawy, Jenerał=Porucznik Bülow, postawiwszy piérwéy potrzebne mosty na rzékach Waal i Mozie, zaiął d. 9. Stycznia skoncentrowane stanowisko pod Bredą, i ściągnął do siebie Jenerała Porucznika Borstell, który dotąd z oddziałem swoim, dla uważania Wezeli, stał oddzielnie na prawym brzegu Renu, a teraz przez Ces. Rossyyskiego Jenerała Hrabiego Orurka zastąpionym został; przez to zaś, że zostawił korpus oblegaiący pod Gorkum i porozstawiał oddziały na Bommeler Ward pod Nymwegą, tudzież naprzeciw Mozy, osłabił się znakomicie.

Dnia 9go Stycz. nadeszła wiadomość, że mocna kra popsuła znacznie mosty na rzékach Waal i Mozie, i że takowe całkiem rozebrane bydź muszą. Nieprzyiaciel znaydował się wówczas przed czołem korpusu w stanowisku między Hoogstraten, Lönhout i Zachodnią Wezelą. W mieyscu piérwszem stało blisko 5000 ludzi, po naywiększéy części z gwardyi Cesarskiey, stali oraz i Polscy ułani ze znaczną artyleryą; pod Lönhout i Zachodnią Wezelą stało podobnież kilka tysięcy ludzi; pod Turnhout 5000, a pod Brarkaaten dla zasłaniania Antwerpii 3000 ludzi. Na lewém skrzydle znaydował się Marszałek Macdonald z 6 do 7000 ludzi.

Proiektowane z Düsseldorfu zaczepne działanie Ces. Rossyyskiego korpusu, nie mogło przyisdź do skutku dla pędzonéy kry; gdy zaś przez to i zwiazek korpusu trzeciego z rzéką Waal przeciętym został, a Marszałek Macdonald nie był przeszkodzonym w działaniu na lewym boku onegoż, zatém stało się konieczném przeyście w ten moment do zaczepnego działania, ażeby sobie zabezpieczyć korzystne odporne stanowisko. Postanowiono więc stoiącego naprzeciwko nieprzyiaciela odeprzeć, oraz sprobować, czyliby go przez zniewolenie do potyczki, nie można przeciąć od Antwerpii. Marszałek Macdonald musiałby natenczas posuwaniem się Sprzymierzonych podobnież bydź zniewolonym do wstecznego poruszenia.

Gdy iuż niektóre oddziały lekkiéy iazdy wysłane były na przod ku Venlo, Rüremonde i Turnhout, dla przeszkodzenia związkowi stoiących w ostatniem mieyscu nieprzyiaciół z Marszałkiem Macdonaldem (który d. 6. Stycznia był w Geldryi i swoie przedpoczty miał na lewym brzegu Mozy między Venlo i Mastrychtem), przypuszczono dnia 11. Stycznia proiektowa-

ny atak trzema kolumnami. Piérwsza pod Jenerałem - Porucznikiem Borstelem uderzyła pod Hoogstraten na prawe skrzydło nieprzyiaciela, przemogła go po nader zaciętéy potyczcę i pędziła za nim aż do Ostalen; druga kolumna pod sprawą Jenerała-Majora Thümen, uderzyła na Lönhout i Zachodnią Wezelę, wyparowała także i ztamtąd nieprzyiaciela po równie żwawéy potyczcę, i zniewoliła go do bardzo śpiesznego odwrotu przez Brecht i Westmalen. Trzecia kolumna pod Jenerałem Majorem Oppen, przy któréy się znaydował odwód iazdy, przeznaczona była do działania na lewym boku i w tyle nieprzyiaciela, tudzież do odparcia go według możności od Antwerpii. Iednakże mimo wszelkiéy usilności, nie mogła dla nadzwyczaynie złych dróg pośpieszyć, przez co nieprzyiaciel pozyskał za pomocą nocy dosyć czasu do skwapliwego odwrotu przez Ost i Westmalen ku Antwerpii, przyczém iednak miał kilka szkodliwych rospraw. Przez tę niestety okoliczność, którą niepodobna było odmienić, nie mogło przyiśdź do skutku przecięcie i schwytanie znakomitego nieprzyiacielskiego korpusu; równie też stało się niepodobném przez to opanowanie Antwerpii.

Dnia 12go Stycznia posunął się korpus na przód do Braargatten i Gravenwesel, a Jenerał Borstell był wysłany do St. Antoine dla uważania nieprzyiaciela, który się cofnął do Liere.

Dowodzący Jenerał postanowił zatém d. 18. rozpoznawać nieprzyiaciela przez dwie kolumny. Jenerał Thümen znalazł go w bardzo korzystném stanowisku pod Merksem. Uderzył iednak na czoło iego, gdy tymczasem Jen. Graham, który z iedną kolumną woyska Angielskiego d. 12. z Rosendaal do Erkern się posunął, natarł przez Doog na lewy bok nieprzyiaciela; a tak po uporczywéy potyczcę przedarli się Prusacy i Anglicy razem z dwoyga stron do Merksem, wypędzili go aż do Antwerpii, do któréy Jenerał Thümen kazał rzucić kilka granatów, przez co wszczał się pożar na kilku mieyscach. Na drugiéy stronie spotkał Jenerał Oppen pod Wyneghen nieprzyiaciela, który pierwéy stał pod Hoogstraaten, a po zaciętéy potyczcę, zniewolił go do odwrotu do Antwerpii przez Deurne. Połączone tym sposobem w Antwerpii woysko nieprzyiacielskie, wynosiło do 12,000 ludzi. — Warownie są w dobrym stanie i liczną opatrzone artyleryą. Oprócz tego stało ieszcze 5000 ludzi pod Liere.

Zamierzone korzyści osiągnięto zupełnie; nieprzyiaciel wypędzony z korzystnego przed nami będącego stanowiska, a Marszałek Macdonald musiał się podobnież cofnąć ku Mastrychtowi. Przeciwnie zaś teraźnieysze stanowisko korpusu Bülowa iest zupełnie zabezpieczone, a wszystkie dalsze iego działania są przez to istotnie ułatwionemi.

Oprócz bardzo znakomitéy straty w ranionych i zabitych, pomiędzy którymi znayduie się Francuzki Jenerał Avis (który dnia 13. pod Merksem zastrzelony został) musiał nam nieprzyiaciel do 600 ieńców zostawić. — Żołnierze okazali przy téy sposobności wysoką swoią odwagę, iakiéy się po nich spodziewać można. Ostre zimno, poprzerzynana ziemia, a opasana rowami i zarosła tarniną, śpieszne pochody i niepodobne z ich przyczyny porządne żywienie żołnierzy, nakoniec zaś nad miarę zacięty odpór nieprzyiaciela, który się prawie cały składał z pułków nowéy gwardyi i ułanów Polskich, były wielce na przeszkodzie osiągnieniu dostąpionych korzyści, i niedozwalały nam ieszcze większych osiągnąć. Prusacy byli nader kontenci, iż się się przy téy sposobności zeszli razem z Anglikami, i że mogli zadziwiać się nad męztwem i walecznością, któremi pod dowództwem szanownego swego Wodza Jenerała - Porucznika Graham, celowali.

Dowodzący Jenerał Bülow zaiął znowu z główną siłą korpusu swoiego skoncentrowane stanowisko pod Bredą, i oczekuie tam wkrótce wydarzyć się mogącéy możności rozpoczęcia znowu powszechnych i większych działań zaczepnych. Przednia straż pod Jenerałem Borstell zaięła stanowisko pod Hoogstratten, Lönhout i Zachodnią Wezelą, z których nieprzyiaciel wypędzony. Przedpoczty Anglików stoią pod Steenbergen i Rosendaal, i są w związku z Pruskiemi pocztami będącemi w Zachodniéy Wezeli. Główna kwatera Jenerała Bülowa iest znowu w Bredzie od dnia 14go Stycznia.

Wiadomości zagraniczne.

Xięstwo Warszawskie.

Dalszy ciąg sprawy z czteroletnich dzia-

łań Królewskiego **Warszawskiego** Towarzystwa Przyiaciół **Nauk**:

Fizyka.

Fizyka, ta część nauki przyrodzenia, wielka część filozofii natury, nierównie od pewnego czasu z innemi umieiętnościami postępuie. Zdalono się z drogi, którą do teraźnieyszego prawie stopnia fizykę doprowadzili Galliley, Torricelli, Huygaens Boyle, Muschembrock, Bóscowigh, Mariote, Galvani, Volta; zdalono się mówię z drogi doświadczenia, która tylko w umieiętnościach natury prowadzi do rzeczywistości, do wniosków pewnych, do istotnéy skutków przyczyny. Wzięto się zbytnie do saméy jeometrycznéy rachuby, która iest nierównie łatwieyszą w pokoiu przy stoliku, ale nie zawsze odkrywa, co w przyrodzeniu, choć niewidzialne, iest tam rzeczywiste.

Chymiia, która ciągle z doświadczeń do doświadczeń krocząc uczyniła tak olbrzymie w krótkim czasie postępy, w punktach swoiéy styczności z fizyką wskazała téy ostatniéy niezmierne do nowych odkryciów pole. Prócz rozlicznych gazów, prócz dociekania działań szczególnych żywiołów w parokręgu otaczaiącym ziemię, wskazała ieszcze działalność powszechnych niedościgłych płynów w niezmiernym żywiołokręgu całego świata. Wskazała, że tak rzekę, nieiako pierwiastkowe siły, pierwiastkowe władnie materyi, cieplik, światło, elektryczność, galwanizm, magnetyzm.

Materya ognia od naydawnieyszych czasów ściągała na siebie nietylko zastanowienia mędrców, ale nawet ludów. Użyteczność i niepoiętość w iéy działaniach ziednały dla ognia część boską. Cieplik i światło są w przyrodzeniu względem naszéy ziemi naywiększe i naypotężnieysze władnie, czyli natury działania środki. Ich poznanie, ich rozmaitych zostosowań się prawidło, ich przeymowanie ciał, osadzenie się, ich skupianie się, lub z ciał ubywanie, ich nadawanie ciałom drażliwości, ruchu, czucia, powinny naywiększą zaiąć uwagę Uczonych tak w fizyce iak w chymii.

Gay-Lussac, Bertholet, Pictet, a osobliwie Herschel w tych ostatnich czasach uczynili liczne, a wszystkie pełne i umieiętności i dowcipu doświadczenia, z których wypada wnioskiem, że te dwa płyny są zupełnie od siebie różne.

Ważne w tymże przedmiocie są uwagi i doświadczenia zawarte w rosprawach Uczonych Dessaignes i Placyda Heinrich o fosforescencyi, czyli o roziaśnieniu się pewnych ciał w ciemności. Z tych ukazuie się, że cieplik ma wielkie wpływy i w ten fenomen natury, i w rozmaite inne zmiany ciał naszéy ziemi.

Również zebrane ciekawe uwagi i doświadczenia Uczonego Dessaignes nad tém dziwnem, bez pokarmu, a przecież bez naruszenia życia, zaśnięciem przez zimę pewnych zwierząt i roślin; nad tem nieiako zawieszaniem się przez pół roku w zwierzętach i w roślinach działań galwanizmu, za którego pośrednictwem odbywaią się wszelkie wewnętrzne działania rozmaitych części zwierząt i roślin, a z których doświadczeń i to zaśnięcie ukazuie się bydź iedynie skutkiem pewnéy zmiany w mierze cieplika.

Godne są także zastanowień doświadczenia, które uczynili Karradori, Gilbert, a szczególniey Coulomb nad magnetyzmem. One staią się wywodem, że płyn ten w całéy naturze powszechny, iest płynem świata; że działa nietylko na kruszce, ale na wszystkie ciała ziemskie, zwierzęce, roślinne i mineralne.

Nie należy spuszczać z uwagi i doświadczeń sławnego Galvani. Posunął ie daléy ieszcze Aldini Professor fizyki w Bononii, gdy wywiodł, że płyn galwanizmu wszystkie na ciałach żywych wyrządza skutki bez pośrednictwa iakiegokolwiek kruszczu, a to prosto przez same zbliżenia się i dotykania między sobą części zwierzęcych.

Na ściętym człowieku, przez nerwów z iednego uda żaby dotknięcie nerwów mozgowych ściętey głowy; a przez nerwów z drugiego uda teyże żaby dotykania muszkułów karku kadłuba, powstaią razem i w głowie i w kadłubie ściętego różne, i dziwne poruszenia.

Te postrzeżenia zdaią się bydź dopiero wstępnemi do dalszych wielkich odkryciów.

Nie uszły one Towarzystwa uwagi. Były niektórych Członków zatrudnieniem. Pierwszy zaymował się niemi Kollega Lafontaine; szczególniéy zaś doświadczenia galwanizmu zebrał, częścią sam sprawdził, końcem umieszczenia w nowém dziele fizyki zacoy nasz Kollega X. Bystrycki, który w tychże latach filozofię chymii, dzieło tak ważne w iezyku narodowym, dla użytku młodzieży wydał.

(Dalszy Ciąg nastąpi.)